

## 11. Wtorek 2

2 Krn 18,25–31a.33–34

Mt 5,43–48

Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5,48).

Zobaczmy, że dzisiejsza perykopa, która następuje po wczoraj przeczytanej, stanowi dalszy ciąg tego samego myślenia: Trzeba się mocno zdecydować na dobro i odrzucić zło. Trzeba to zrobić konsekwentnie. W dzisiejszym czytaniu Pan Jezus wskazał na najwyższy autorytet: Ojca niebieskiego. *Bądźcie ny ... jak Ojciec wasz*. Kiedyś na początku Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Taki był początek i taki był zamiar Boży odnośnie do człowieka. Teraz Pan Jezus wzywa do powrotu do owego pierwotnego zamysłu. Tutaj wypowiada swoje wezwanie wprost, ale właściwie całe Jego życie jest takim wielkim wezwaniem, mało tego, On sam jest tym wezwaniem, bo jest doskonałym obrazem Ojca.

Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie (Mt 5,44n).

Zwykle uważa się przykazanie miłości nieprzyjaciół za najtrudniejsze albo za jedno z najtrudniejszych. Jednak taki sposób mówienia o nim zdradza podejście od strony zadania do wykonania, osobistego wysiłku, przez który mamy dojść do osiągnięcia ideału, którym moglibyśmy się szczycić. Ale w taki sposób chyba nie da się dojść do prawdziwej miłości nieprzyjaciół. Można w ten sposób stać się gentlemanem, który ma w sobie tolerancję, ale w istocie chłodny dystans lub wypracowaną uprzejmość, jednak nie można w ten sposób dojść do miłości. Pan Jezus podał nam inną drogę: patrzcie na Ojca niebieskiego, jaki On jest, jak On działa. Czy chcesz stać się Jego synem? Ucz się od Niego. Wniknij głębiej w sens Jego działania. Jeżeli naśladujemy Jego sposób postępowania, nie oznacza jeszcze, że już osiągnęliśmy ideał, ale że jesteśmy Jego uczniami i właściwie do końca życia nimi zostaniemy, mając nadzieję na udział w Jego miłości.

Jeżeli się dobrze zastanowimy, to zrozumiemy, że miłosierdzie

Boga wobec grzeszników jest naszą ogromną szansą. Jeżeli miałby On nienawidzić grzeszników i im źle czynić, to co by się z nami stało?! Bo czy naprawdę jesteśmy lepsi od nich? Przed Bogiem nie można kłamać, przed Nim nic się nie ukryje, żaden pozór nie przejdzie. W scenie z kobietą pochwyconą na cudzołóstwie Pan Jezus odwołuje się do tej prawdy: *Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamień* (J 8,7).

Słowo „doskonali” w zdaniu: *Bądźcie więc wy doskonali...* oznacza człowieka „w pełni dojrzałego”, czyli takiego, który doszedł do realizacji w sobie Bożego zamysłu. Nie jest to doskonałość jako dojście do ideału moralnego według naszych wyobrażeń, ale odkrycie i podjęcie w głębi serca Bożego zamysłu odnośnie do nas. W każdym z nas Bóg złożył jakiś szczególny zamysł, w każdym inny, oryginalny, dlatego nie ma w nich żadnych szablonów. Jednocześnie w każdym takim zamysle odbija się prawdziwy obraz Boga. Ten zamysł trzeba jednak odkryć, wsłuchując się w głos Boga.

W pierwszym czytaniu mamy przykład działania nie według Bożego zamysłu, ale według własnej ambicji. Król Achab słuchał tego, co odpowiadało jego ambicji. Śmierć – zgodnie z przepowiednią proroka Micheasza – była konsekwencją takiego wyboru. W naszym życiu dzieje się tak samo. Wybierając według własnych upodobań, a nie według Bożego zamysłu, wcześniej czy później tracimy życie, bo ono jest jedynie w Bogu. Wybór Jego zaleceń oznacza dla nas wybór życia. Jeżeli chcemy żyć, musimy uczyć się miłować nieprzyjaciół, bo w nienawiści jest tylko śmierć.